

Echo



KRAKOWA

Rok IV.

Kraków, środa 5 stycznia 1949 r.

Znowu o „torturowanych” Niemcach

Zawiniły mocarstwa zachodnie a winę spychają na innych

MOSKWA (P). Radziecka Agencja Telegraficzna TASS opublikowała następujący komunikat w sprawie repatriacji jeńców niemieckich:

Ostatnio w prasie angielskiej i amerykańskiej pojawiły się doniesienia na temat repatriacji jeńców niemieckich, przebywających w ZSRR. W doniesieniach tych podkreślano, że decyzja w sprawie ich repatriacji zapadła na moskiewskiej sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych w kwietniu 1947 r.

NALEŻY PRZYPOMNIEĆ — stwierdza agencja TASS — że na moskiewskiej sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych w kwietniu 1947 r. rozpatrywano zgłoszony przez delegację radziecką wniosek w sprawie repatriacji jeńców niemieckich, przebywających na terytorium państw sojuszniczych i na wszystkich innych terytoriach. Propozycje delegacji radzieckiej przewidywały, że repatriacja jeńców niemieckich winna nastąpić na podstawie planu, który opracować miała w określonym terminie Sojusznicza Rada Kontroli w Niemczech. Jednakże Rada Kontroli planu takiego nie opracowała, gdyż rządy Francji i Wielkiej Brytanii poparte przez rząd USA nie zgodziły się na objęcie planem repatriacji znacznej części jeńców niemieckich, których utrzymują one dotychczas na swych terytoriach w charakterze rzekomo najemnych robotników, zatrudnionych w przedsiębiorstwach i w gospodarstwie wiejskim. Tak więc, na skutek sprzeciwu władz angielskich i francuskich, Rada Kontroli nie powzięła żadnej decyzji w sprawie planu repatriacji jeńców niemieckich.

Jeśli chodzi o jeńców niemieckich, przebywających w Związku Radzieckim — podkreśla komunikat agencji TASS — to przyta-

czająca ich większość została już repatriowana. Repatriacja pozostałych jeńców odbywa się zgodnie z planem, przyjętym przez rząd radziecki i zostanie zakończona w ciągu roku 1949.

Tak więc doniesienia prasy angielskiej i amerykańskiej, jakoby Związek Radziecki nie wykonywał postano-

wienia o repatriacji jeńców niemieckich — są kłamliwe i oszczerze. Mają one zamaskować fakt zatrzymania przez władze angielskie i francuskie na czas nieokreślony wielu jeńców niemieckich rzekomo jako robotników najemnych, oraz ponad 250 tysięcy obywateli radzieckich uprowadzonych przez hitlerowców w czasie wojny do Niemiec i dotychczas pod wszelkimi pozorami przetrzymywanych w obozach w amerykańskiej, angielskiej i francuskiej strefach okupacyjnych Niemiec i Austrii.

Garnizony „żółtego dyktatora” kurczowo trzymają się skrawków wybrzeża

HONG-KONG. Na skutek akcji oddziałów Armii Ludowej na wyspie Hainan (południowe wybrzeże Chin), garnizony kuomintangowskie znajdują się jedynie na wąskim skrawku wybrzeża i w niewielu ufortyfikowanych miastach. Wyspa Hainan jest miejscem, do którego zamierzają wycofać się przywódcy kuomintangowscy po upadku Nankinu.

Oddziały Armii Ludowej prowadzą walkę na wyspie Hainan już od r. 1930. Początkowo wojska te walczyły z okupantem japońskim, a następnie z „Korpusem utrzymania pokoju”, wysłanym na wyspę przez Czang-Kai-Szeka.

Wspomniana wyspa posiada terytorium wielkości Holandii i zamieszkała jest przez 2 miliony ludzi. Wyspa jest ważnym chińskim ośrodkiem przemysłowym (produkcja

kauuczuku) i posiada złoża żelaza i złota, Amerykanie zainwestowali poważne sumy w eksploatacji tych bogactw naturalnych.

PÓLNOCNE SHENSU. W niespełna 6 tygodni po wyzwoleniu jednej z największych kopalni węgla w Chinach, Fushun, w pobliżu Mukdena, w Mandżurii, górnicy potroili wydobywanie węgla.

Fabryki cementu, zakłady chemiczne, oraz rafinerie ropy na terenie całego Chin wyzwolonych zwiększają także swoją produkcję.

Mizdrzą się do Marshalla, ale sobie skaczą do oczu

PARYŻ. Po dłuższych burzliwych naradach, które się toczyły przy drzwiach zamkniętych, ogłoszono uchwalony przez przedstawicieli krajów marszallowskich, program gospodarczy na najbliższe 4 lata.

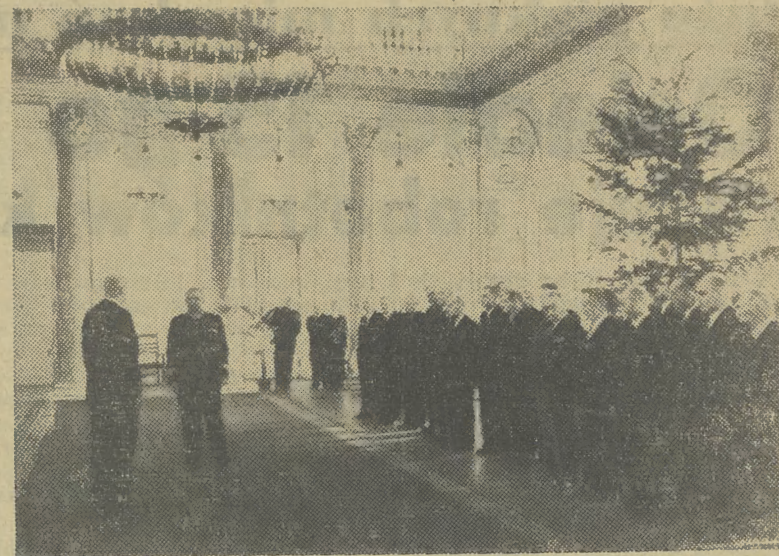
Podczas narad ujawniły się sprzeczności interesów między krajami marszallowskimi, a w szczególności między Wielką Brytanią i Francją oraz między Bizonią a Francją.

Uczestnicy narad podkreślali konieczność usunięcia różnic, dzielących kraje marszallowskie, aby w ten sposób przychylnie nastrosić nowy Kongres amerykański dla Europy zachodniej.

W wyniku represji rosą siły komunistów francuskich

PARYŻ. Stanowisko zajęte przez rząd oraz akcja represyjna władz przeciwko górnikom francuskim w czasie strajku listopadowego, wywołały rozgoryczenie i oburzenie wśród robotników kopalni. Znalazło to m. in. swój wyraz w demonstracyjnym zapisywaniu się górników w departamencie Nord i Pas de Calais do partii komunistycznej. M. in. w Pecquencourt zgłosiło swe przystąpienie do partii 27 nowych członków, w Escaudin — 39 (w tym jeden stary działacz socjalistyczny), Haveluy — 29, w Valancienes — 52 oraz w kopalni Thiers — 34. Rekord zapisów do francuskiej partii komunistycznej północnego okręgu górniczego pobiła miejscowość Abscon, gdzie w ciągu dwóch ty-

Nowy Rok w Prezydium Rady Ministrów



W dniu 1 stycznia 1949 r. członkowie Rządu R. P. złożyli życzenia noworoczne Prezesowi Rady Ministrów Józefowi Cyrankiewiczowi. W imieniu członków Rządu, życzenia noworoczne przekazał Premierowi Minister Obrony Narodowej Michał Żymierski.

Działalność partyzantów w Indonezji wzmagą się

LONDYN (P). Przedstawiciel Republiki Indonezyjskiej w Londynie oświadczył, że na podstawie ostatnich wiadomości otrzymanych drogą radiową z Indonezji, na Jawie i Sumatrze toczą się ciężkie walki pomiędzy większymi oddziałami partyzanckimi a holenderskimi wojskami kolonialnymi. Partyzanci przeprowadzili szereg pomyślnych ataków na nieprzyjacielskie konwoje oraz linie komunikacyjne.

W Jerozolimie wybuchły bomby

PARYŻ (P). Agencja France Presse donosi z Jerozolimy o złożeniu protestu przez rząd Izraela przewodniczącemu komisji rozjemczej ONZ w związku z niedzielnym nalotem samolotów egipskich na święte miasto. Nota protestacyjna stwierdza, że z samolotów tych zrzucono bomby na dzielnicę, w której znajdują się m. i. szpitale i schroniska dla starców.

LONDYN (P) Donoszą z Tel Avivu, że po wiadomościowym zaprzestaniu ognia na środkowym froncie w Palestynie, doszło w poniedziałek do nowych walk pomiędzy wojskami żydowskimi i irackimi. Walki wybuchły na północ i zachód od miejscowości Natanya.

LONDYN (P). Korespondent dyplomatyczny „Daily Worker”, komentując rozwój sytuacji wojskowej i politycznej na Bliskim Wschodzie pisze, że dla niepodległości państwa Izrael powstało nowe niebezpieczeństwo wskutek poufnego porozumienia zawartego w Waszyngtonie podczas ostatniego weekendu.

Wobec protestów jakie złożył w departamencie stanu ambasador brytyjski, Stany Zjednoczone zgodziły się na podjęcie ostrzejszej polityki w stosunku do Izraela.

Skryty wróg nie przebiera w środkach

Działacz PZPR padł od kuli faszystowskiego mordercy

LIPNO. We wsi Dobrzejewice w powiecie lipnowskim zamordowany został sekretarz gminy PZPR ob. Józef Florckiewicz, zastużony działacz socjalistyczny, komendant miejscowej ORMO.

Józef Florckiewicz padł od skrytobójczej kuli faszystowskiego bandyty w chwili, gdy po powrocie z posiedzenia Gminnej Rady Narodowej odpoczywał w domu, bawiąc się ze swoim dzieckiem.

Dziecko ciężko ranne, przebywa obecnie w szpitalu miejskim w Toruniu.

Manifestacyjny pogrzeb Józefa Florckiewicza zgromadził w Dobrzejewicach ponad 5 tysięcy osób. Trumnę zmarłego działacza nieśli na swych ramionach towarzysze partyjni z gminy Lubicz-Dobrzejewice. Nad otwartą mogiłą przemówił sekretarz Komitetu Miejskiego PZPR w Lipnie, ob. Zaleski. Podkreślił on wielkie zasługi Józefa Florckiewicza, którego dziełem było m. in. zorganizowanie w Dobrzejewicach organizacji partyjnej, ORMO, Straży Pożarnej, „Służby Polsce” i spółdzielczości. Skrytobójcza kula mordercy faszystowskiego wyrwała go z szeregów partyjnych w chwili, gdy po zjednoczeniu klasy robotniczej zaczął z podwójnym zapałem pracować dla PZPR.

Otwarcie 81 Kongresu USA

Czy Truman dotrzyma słowa?

NOWY JORK. W dniu wczorajszym 81 Kongres amerykański rozpoczął 6-miesięczną sesję, w czasie której mają być rozpatrzone zagadnienia, posiadające wielką doniosłość dla przyszłości narodu amerykańskiego. We wtorek prezydent Truman przedłożył na wspólnej sesji obu izb program rządowy.

Podczas kampanii wyborczej Truman zobowiązał się do uchynienia słynnej anty-robotniczej ustawy Taft-Hartleya, do rozbudowy systemu ubezpieczeń społecznych, oraz zniesienia upośledzenia Murzynów i innych grup mniejszościowych. Kilka projektów ustaw, zmierzających do wypełnienia tych zobowiązań, zostało niewątpliwie przedłożonych Kongresowi w pierwszych dniach sesji. Jest rzeczą również pewną, że będą one tak długo znajdować się pod obradami komisji parlamentarnych, że zyskają moc prawną dopiero pod koniec sesji.

Pierwszeństwo przed tymi zagadnieniami będą miały jednak różne sprawy, związane z rewizją organizacji amerykańskiej „pomocy” dla

zagranicy, która wykazała liczne braki i niedociągnięcia.

Projektowany pakt północno-atlantyczny będzie dyskutowany w pierwszych dniach sesji. Jeśli Kongres zaopatrzy go w zastrzeżenia, nakładając na zachodnio-europejskich satelitów maksymalne zobowiązania przy jednoczesnym zwolnieniu Stanów Zjednoczonych z wszelkich zobowiązań, ustawa może uzyskać większość 2/3 senatu, co jest warunkiem, wymaganym dla uchwalenia jej przez Kongres.

W ścisłym związku z projektowanym paktem północno-atlantykiem pozostaje ustawa, upoważniająca rząd do udzielenia „pomocy” w tych wszystkich wypadkach, gdzie to uzna za konieczne. Propozycja ta wyraźnie wykazuje, iż w roku przyszłym oczekiwane są jeszcze trudniejsze sytuacje w załamującym się systemie „pomocy”, niż to było dotychczas. Fakt, że uchwalona dotychczas przysługująca krajom marszallowskim dalszych funduszy musi być ponownie podjęta, da Kongresowi sposobność zbadania, do jakiego stopnia kraje, korzystające z „pomocy” wywiązały się ze swych zobowiązań, wynikających z tytułu umowy dwustronnej o Plan Marshalla.

Wnuczka A. Mickiewicza Maria Mickiewicz

zamieszkała w Paryżu, zwróciła się do redakcji PAP z prośbą o przekazanie prasie polskiej następującego podziękowania:

Nie mogąc odpowiedzieć za osobną wszystkim, którzy mi przysłałi życzenia noworoczne, składam im tą drogą serdeczne podziękowania. Paryż w styczniu 1949.

Dużo pięknych mieszkań na wiosnę...

Osiedle 15-go Grudnia raduje robotników krakowskich

Na tle szarego nieba rysują się ostro kontury czerwonego domu, który w miarę zbliżania się roślin w trzy piętrowy gmach. Odgłosy kucia, stukania i zgrzytu murarskiej windy mieszają się z nawoływaniem robotników. Teraz już całkiem z bliska, zza pierwszego domu wyrasta niespodziewanie drugi, równie czerwony i wielki. Nad drewnianą bramą, prowadzącą na plac budowy umieszczono trzy litery Z. S. M. — Związkowa Spółdzielnia Mieszkania.

Srodkiem placu przechodzi robotnik w niebieskiej bluzie. Spieszy się, więc mówi tylko — do kierownika proszę iść prosto, o tam, do tej budy drewnianej z dymiącym kominkiem — i już ginie w ciemnym wycięciu jeszcze nie istniejących drzwi. Po chwili słychać odgłosy heblowania i wesołe pogwizdywanie.

Zamarznięty ślad po kołach wozów prowadzi prosto w stronę drewnianego baraku. Trzeba tylko jeszcze obejść głęboki, czworokątny dół z wapnem i zapukać w niewielkie drzwi.

We wnętrzu baraku na stole białą się papiera, jakies rysunki i plany. I oto tutaj właśnie zdajemy sobie sprawę z tego, co zaszło w ciągu zaledwie paru miesięcy na tym kawałku ziemi przy Al. Daszyńskiego.

Gdy rozpoczynaliśmy budowę pierwszych bloków ZSM, mieliśmy 80-ciu członków Spółdzielni i zaledwie 252 tys. zł — powiedział przewodniczący Zarządu Spółdzielni H. Ziffer na ostatnim posiedzeniu Rady Nadzorczej. Dziś mamy 2.200 członków i 66 mil. zł. Dwa pierwsze domy będą oddane do użytku na wiosnę, to jest o 7 miesięcy wcześniej niż planowano!

Dopiero tutaj na budowie rozumie się należycie głęboki sens tych słów. Kierownik budowy St. Chwastek z dumą pokazuje surowe jeszcze wnętrza mieszkań: tu jest łazienka, a tam kuchnia. A obok pokój z szerokim oknem na świat, żeby było w nim dużo słońca...

Już prawie widzi się tych ludzi, którzy za parę miesięcy przyjdą tutaj i zamieszkają w pustych dziś jeszcze i pachnących wapnem pokojach.

Niedawno rozpoczęliśmy wykopy pod dwa dalsze bloki — mówi kierownik Chwastek pokazując ręką na zamrażniętą ziemię — o tu i tu. Będą większe od dwóch pierwszych — dodaje.

Następne dwa nowe gmachy i 10-ciępiętrowy drapacz chmur, który stanie obok nich będą oddane w

stanie surowym już w czerwcu. W październiku przyszłego roku wprowadzą się do nich pierwsi mieszkańcy.

Dzień po dniu rozrasta się nowe osiedle Z. S. M., dając świadectwo sile połączonego wysiłku ludzi pracy zarówno tych pracujących przy murarce i ciesielce, jak i tych, którzy planowali, a teraz kierują całością roboty.

Budowa nowego osiedla postępująca naprzód w niesłychanie szybkim tempie urasta do znaczenia symbolu nowej powojennej twórczości człowieka pracy, do symbolu konstruktywnego socjalizmu — jak z dumą podkreślają członkowie zarządu Z. S. M. i Rady Nadzorczej z L. Markiem na czele. I dlatego w wykonaniu uchwały ostatniego plenum OKZZ, inicjatorzy Z. S. M. Rada Nadzorcza Spółdzielni postanowiła

NIECODZIENNY SAMOCHOD

PIOTRKÓW. Państwowa Lecznica Zwierząt w Piotrkowie wyposażona została w specjalny samochód, który zaopatrzony jest w niezbędne narzędzia chirurgiczne i leki. Na wezwanie telefoniczne lekarz weterynarii wraz z obsługą sanitarną może niezwłocznie udać się do chorego zwierzęcia, nawet do dość odległych miejscowości.

Pierwsze tego rodzaju w Polsce Pogotowie Weterynaryjne zostało przyjęte przez miejscowych rolników z wielkim uznaniem.

Wystawa rolnicza na Ziemiach Odzyskanych

Wieś przyszłości

WROCŁAW. We Wrocławiu odbyła się konferencja z udziałem przedstawicieli pracy, na której omówiono sprawę organizacji i przygotowań do otwarcia wystawy rolniczej. Będzie ona otwarta na terenach wystawowych wiosną bież. roku i zobrazuje osiągnięcia w dziedzinie dalszego zagospodarowania Ziemi Odzyskanych oraz rozwój rolnictwa w skali ogólnokrajowej.

Zapozna ona społeczeństwo, a przede wszystkim chłopów z realizacją nowych form pracy w rolnictwie, z mechanizacją uprawy roli i przemysłem rolnym oraz całokształtem zagadnień spółdzielczości wiejskiej.

wiła nadać osiedlu nazwę „15 Grudnia”, dla upamiętnienia historycznej daty Kongresu.

Xawery Dunikowski — jeden z laureatów Państwowej Nagrody Artystycznej

Ten, który dorobek swego życia ofiarował narodowi

Laureat Państwowej Nagrody Artystycznej prof. Xawery Dunikowski udzielił przedstawicielowi PAP wywiadu, w którym oświadczył: „Jestem szczerze uradowany, że władze Polski Ludowej odniosły się z uznaniem do mojej działalności i twórczości artystycznej. Sprawia mi również wielką satysfakcję, że wraz z mną nagrodzeni zostali artyści, którzy w swej twórczości kroczą zawsze i kroczą po tej samej linii, po której i ja podążam”.

W najbliższych planach X. Dunikowski leży dalsza praca, związana z pomnikiem „Powstańców Śląskich”, który ukończony zostanie w ciągu 4 lat. Prof. Dunikowski zajmie się prawdopodobnie w najbliższym czasie kontynuacją cyklu „Głów wawelskich”.

Obok tego zamierza wiele czasu poświęcić malarstwu, przy czym zarówno w rzeźbie jak i w malarstwie kierować się będzie swymi dotychczasowymi założeniami. Równolegle prowadzić będzie pracę pedagogiczną.

„By przyszłe pokolenia naszego miasta pamiętały, że socjalistyczne rozwiązanie problemu mieszkaniowego umożliwiła jedność ruchu robotniczego, scementowana ostatecznie tego właśnie dnia i miesiąca” — uchwalono zgodnie na zebraniu.

Z każdym dniem na terenie budowy krzyżuje się coraz więcej przyrządzających śladów kół, słychać coraz częstszy grzyt windy i coraz szybszy stukot młotków, wybijających przyspieszony rytm pracy. Ludzie czekają. „Osiedle 15 Grudnia” musi być jak najszybciej gotowe.

Dom wypoczynkowy w niemieckim pałacu

KATOWICE. Wojewódzka Rada Narodowa w Katowicach postanowiła utworzyć na Śląsku Opolskim dom wypoczynkowy dla weteranów — bojowników socjalizmu. Znajdą tam wypoczynek i opiekę najstarsi wiekiem uczestnicy walk o niepodległość i wyzwolenie społeczne klasy robotniczej.

Dom posiada w Radawie w powiecie Olesno w dawnym pałacu niemieckim, stnowiącym własność Wojewódzkiego Związku Samorządowego. Pałac ten położony w parku o powierzchni kilku ha obejmuje 28 pokoi. Do ośrodka wypoczynkowego należą również gospodarstwo rolne, które zapewni mu zaopatrzenie. Wykonanie uchwały oraz powołanie komisji zarządzającej domem powierzono prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej.

O skierowaniu do domu wypoczynkowego decydować będą komisje kwalifikacyjne w powiatach złożone z przedstawicieli partii, związków zawodowych i rad narodowych.

Kariera „pani doktor”

TORUŃ. Przed Sądem Okręgowym w Toruniu odbyła się rozprawa przeciwko samozwańczej „lekarce chorób płucnych” — Monice Kurzweilowej.

Kurzweilowa przedstawiła się jako lekarka na podstawie sfałszowanych dokumentów. Dokonała ona na terenie Pomorza wielu oszustw, wydając poważne sumy pieniężne od personelu właścicieli hoteli w Kruświcy, Grudziądzu, Wąbrzeźnie, Szczecinie i Toruniu.

Oszustka skazana została na 5 lat więzienia.

Nie opłaciła się chciwość

KATOWICE. Delegatura Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym w Katowicach na ostatnim posiedzeniu ukarała wysokimi grzywnami kilkunastu kupców z województwa śląsko-dąbrowskiego za spekulacje tłuszczami i mięsem.

Grzywną w wysokości 150.000 zł ukarano: Ryszarda Bajera, właściciela przedsiębiorstwa rzeźniczego w Raciborzu, który w okresie przedświątecznym ukrył dla celów spekulacyjnych poważną ilość słoniny i mięsa.

Józef Marek, właściciel sklepu spożywczego w Siemianowicach, który mięso i tłuszcz, pochodzące z nielegalnego uboju sprzedawał po cenach wygórowanych, ukarany został grzywną w wysokości 100.000 złotych.

Ponadto za pobieranie spekulacyjnych cen za przetwory mączne, makaron, kaszę i płatki owsiane ukarano kilkudziesięciu kupców grzywnami do 50.000 zł.

Sprawy wszystkich Czytelników

NIEBALSTWO CZY OSZUSTWO?

Edward Rusz i Marian Dzwilew z Tarnobrzegu zwracają się do nas z następującą sprawą:

„Stosując się do okólnika otrzymanego z korespondencyjnego Gimnazjum i Liceum w Łodzi, ul. Kościuszki 45, wysłaliśmy we wrześniu świadectwa szkolne i opłatę kwartalną w kwocie po 1.000 zł, za którą mieliśmy otrzymać potrzebne nam do nauki skrypty.

Nauka powinna się była zacząć wedle okólnika dnia 1. X. 1948 r. Z końcem września 1948 r. otrzymaliśmy zaświadczenia, że zostaliśmy przyjęci do klasy pierwszej, lecz po mimo telegramów i listów do dyrektora, nie otrzymaliśmy dotąd żadnych skryptów i odpowiedzi”.

Uważamy, że Kuratorium Szkolne Okręgu Krakowskiego powinno się zainteresować tą sprawą i skontaktować się w związku z tym z Kuratorium Łódzkim. Być może, że zachodzi tu wypadek oszustwa, a w każdym razie karygodnego niedbalstwa. W ten sposób bowiem zniechęca się do nauki młodzież pracująca, utrudniając jej pracę nad sobą.

NIELEGALNA SPRZEDAŻ

Otrzymałem list od mieszkańców wsi Dziekanowice, którzy piszą:

„Niedaleko Krakowa we wsi Dziekanowice, gmina Węgrzce znajduje się majątek ziemski Zgromadzenia SS. Franciszkanek przy kościele św.

Andrzeja w Krakowie. Na podstawie zezwolenia Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, Zgromadzenie postanowiło dokonać częściowej sprzedaży swych posiadłości rolnych.

Dokonanie tej transakcji powierzone Janowi Wojtaszkowi zamieszkałemu w gromadzie Raciborowice w tejże gminie, dzierżawcy dwóch majątków ziemskich i właścicielowi znacznego gospodarstwa. J. Wojtaszk w myśl dobrze zrozumiałego osobistego interesu zajął się gorliwie wypełnieniem powierzonej mu przez Słosty Franciszkanki funkcji, zapominając o ustawie „O reformie rolnej” i warunkach zezwolenia Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, w myśl których nie można pominąć gromady, w której się majątek znajduje.

Pełnomocnik całkowicie pominął wieś Dziekanowice. Dobrał sobie nabywców według klasyfikacji handlowca, nie wyłączając także siebie jako nabywcę.

„Wybrańcy” p. Wojtaszka są nie tylko mieszkańcami innych odległych gromad, lecz także sąsiedniego powiatu miechowskiego. Rolnicy gromady Dziekanowice, którym przede wszystkim przysługuje prawo nabywania ziemi za sprzedaż, nie zyskali łaski pełnomocnika.

My średnio, mało i bezrolni mieszkańcy Dziekanowice wierzymy, że soryjne machinacje p. Wojtaszka będące nadużyciem gospodarczym, wbrew jego obliczeniom polegającym na rozległych znajomościach w różnych urzędach, spotykają się z natychmiastową ingerencją władz strzegących naszych interesów i nielegalna

umowa o kupnie i sprzedaży zostanie unieważniona”.

Jest rzeczą dla nas jasną, że bogacz wiejski stał się rzecznikiem interesów klasztoru. Niedopuszczalną natomiast jest rzeczą łamać samowolnie ustawę o reformie rolnej, jak to ów rzecznik uczynił.

Apelujemy tedy do Wydziału Rolnego Urzędu Wojewódzkiego oraz do Partii Politycznych by wszczęły czym prędzej kroki, celem wstrzymania względnie anulowania właściwie nielegalnej sprzedaży.

OPUSZCZONE DZIECI WZYWAJĄ POMOCY

Ob. Julia Wierzbza zam. przy ul. Manifestu Lipcowego 9 w Krakowie, pracownica Państwowego Monopoli Tytoniowego była zmuszona na skutek ciężkiej choroby udać się do szpitala. W domu pozostało bez opieki jej troje dzieci lat 2, 4 i 10, którymi na prośbę matki zajęła się dyżurna lekarka i jej znajomi.

Nazajutrz po wywiezieniu matki do szpitala biedne dzieci zostały pozabawione światła, które im wyłączono dlatego, że matka ich do niedawna bezrobotna, zalegała z czynszem i opłatą za czerpany z klatki schodowej prąd elektryczny.

Należy nadmienić, że mieszkanie biednej robotnicy mieści się w suterenie w domu, gdzie na parterze i dwóch piętrach znajdują się luksusowe mieszkania, zajęte przez sześć osób na pięć izb. Nikomu z tych osób nie przyszło do głowy zająć się opuszczonymi dziećmi, nikt nie przyszedł biednej robotnicy z pomocą w spłacie jej zaległości, powzięto natomiast „genialny pomysł” wyłączenie jej opuszczonym dzieciom światła i prądu. W chwili danej wyczyn tamtejszego komitetu domowego został już naprawiony przez Główny

Sprawiedliwość została wymierzona

POZNAŃ. Sąd Okręgowy w Ostrowiu Wielkopolskim skazał na karę śmierci rolnika z Siemianic, volksdeutscha Piotra Felisiaka, który w czasie okupacji brał bezpośredni udział w morderstwie więźniów obozu koncentracyjnego w Sonnenburgu, gdzie był dozorcą.

Jak wykazał przewod sędziwy, skazany znęcał się w bestialski sposób nad więźniami, m. in. za krzywdę kilku surowych kartofli zbil pewnego więźnia — Żyda tak dotkliwie, że ten po trzech godzinach zmarł.

Zarząd Nieruchomości Miejskich w Krakowie.

Z listów naszych Czytelników wiemy, że w samym centrum Krakowa znajduje się wiele mieszkań niedostatecznie załudnionych, a zajętych przez elementy niepracujące i całkowicie nieużyteczne, podczas gdy tyśiące ludzi pracy gnębi się z liczną rodziną w jednej izbie albo traci kilka godzin dziennie na drogę do pracy z oddalonych od miasta osiedli.

Uważamy, że należałoby przeprowadzić generalną kontrolę wszystkich mieszkań krakowskich, celem zlikwidowania pustych salonów dorobkiewiczów-spekulantów.

Uważamy również, że opuszczonymi dziećmi Julii Wierzbzy powinna się zainteresować Liga Kobiet oraz RTPD.

NIE BĘDZIE TŁOKU W POCIAGACH PODMIEJSKICH

W odpowiedzi na list robotników dojeżdżających do pracy do Krakowa z Podłęża oraz na list z zażaleniem o przepełnieniu pociągów na linii Kraków—Kocmyrzów, otrzymaliśmy następujące oświadczenie Dyrekcji Okręgowych Kolei Państwowych w Krakowie:

„Wydział Ruchu Dyrekcji OKP wyjaśnia odnośnie nieogrzewania względnie słabego grzania pociągów nr 230 relacji Słotwina—Brzesko—Kraków, że w danym przypadku mógł zaistnieć tylko sporadyczny wypadek nienależytego ogrzewania pociągu w danym dniu. Niepodanie w skardze konkretnego dnia unieważniła przeprowadzenie dochodu i udzielenie szczegółowego wyjaśnienia — niemniej jednak wydano zarządzenie bezwarunkowego, należytego ogrzewania wspomnianego pociągu.

W pociągu tym jednak ze wzglę-

dów technicznych będą dwa ostatnie wagony wyłączone od ogrzewania a to dlatego że para od parowozu można ogrzać tylko ograniczoną ilość wagonów, mała zaś ilość specjalnych wagonów-parników do ogrzewania pociągu umożliwia ich stosowanie tylko przy pociągach jadących na dłuższych odcinkach.

W omawianych dwóch nieogrzewanych wagonach nr. 230 Słotwina—Brzesko—Kraków zajmować będą miejsca podróźni ze stacji, leżących bliżej Krakowa (Bieżanów, Prokocim) tak, że przejazd w tych wagonach nie różniłby się niczym od przejazdu w nieogrzewanym wagonie tramwajowym.

Zaznacza się, że młodzież szkolna tym pociągiem nie dojeżdża. Młodzież szkolna dojeżdża pociągiem nr 232 biegnącym z Tarnowa, który jest też odpowiednio uzupełniony wagonami dodatkowymi i jest należycie ogrzewany przez osobny wagon parnik.

Odnosnie pociągu nr. 233 dojeżdżającego z Krakowa o godz. 19,25 do Tarnowa zarządono dalsze uzupełnienie jego składu”.

„W związku z zażaleniem świata pracy na przepełnienie pociągów pasażerskich kursujących na linii Kraków—Kocmyrzów Dyrekcja wyjaśnia, że dotychczas nie była w stanie zapobiec temu stanowi rzeczy przez odpowiednie zwiększenie składów pociągów z uwagą na małe obciążenie, przepisane dla typu parowozów, przewidzianych do obsługi wymienionych linii.

Obecnie, po uzyskaniu od obcych Dyrekcji wagonów lekkiego typu, Dyrekcja zarządziła zwiększenie składów pociągów do ilości wagonów odpowiadającej pełnemu przepisalnemu obciążeniu parowozów, tym samym zapobiegnie się niedomaganiom przy przewożeniu osób na linii Kraków—Kocmyrzów”.

Herr Schultz usypia księcia Edynburga

Herr Schultz z Hamburga wysłał w początkach grudnia do Londynu w imieniu dzieci niemieckich symboliczny prezent od św. Mikolaja dla księcia Edynburga, syna księżniczki Elżbiety.

Prezenterem tym była płyta z koryfanką Mozarta: „Spój mój mały księciu”, którą radio angielskie nadało w specjalnym programie świątecznym.

Trzeba przyznać, że Herr Schultz chce być istotnie przewidującym, skoro już dziś stara się uspić ewentualnego następcę obecnej następczyni tronu angielskiego.

(w)

Przyjaźń „ludzi węgla”

BERLIN. W odpowiedzi na listy w pozdrowieniach, przesłany przez górnika Stachanowa, górnik niemiecki Kurt Hennicke, inicjator współzawodnictwa pracy w strefie radzieckiej, stwierdził, że plan dwuletni zakończy powojenną odbudowę gospodarki tej strefy, która służyć będzie wyłącznie celom pokojowym.

Górnik Hennicke opisał różnice pomiędzy życiem górników strefy radzieckiej, którzy pracują dla siebie i niemieckiego narodu, a życiem górników Zagłębia Ruhry, którzy muszą walczyć przeciwko międzynarodowemu kapitalizmowi, oraz fatalnym warunkom bytowania.

Dyplomata amerykański aresztowany za handel na czarnej giełdzie

BUDAPESZT. Były attache lotniczy ambasady amerykańskiej w Budapeszcie, Ritchell, został aresztowany w Wiedniu pod zarzutem sprzeniewierzenia pieniędzy państwowych oraz handlu obcymi walutami na czarnej giełdzie w okresie pełnienia swych obowiązków służbowych w Budapeszcie. Ritchell ma stanąć przed sądem wojennym.

Tacy ludzie sądzą demokratów

Za 25 tys. dolarów można kupić stanowisko sędziego w USA

PARYŻ. Amerykańskie przysłowie powiada, że „Nowy Jork posiada najlepszych sędziów, jakich można kupić za pieniądze”. Znanymi nowojorski adwokat, Abrahams, uzupełnił je, dodając w 1944 r.: „Aby zostać sędzią, nie wystarczy znać prawo, lecz trzeba posiadać stosunki wśród wpływowych osób”.

Sędziowie w Ameryce pochodzą z wyboru, lecz w jaki sposób te wybory się odbywają — wskazują poniżej przytoczone przykłady:

W r. 1943 został wybrany na członka Najwyższego Trybunału w stanie New York, kandydat partii republikańskiej, Thomas Aurelio. Jak się później okazało, sędzia ten zawdzięczał swój wybór wpływom przywódcy jednej z największych band gangsterskich Nowego Jorku, Frankowi Costello.

Przed 50 laty kombinatory z partii demokratycznej w Nowym Jorku sprzedawali stanowiska sędziów po 10 do 20.000 dolarów. Obecnie, według opinii nowojorskiego radnego, Mosesa, stanowisko sędziego można „nabyć” za sumę około 25.000 dolarów. Natomiast stanowisko sędziego Najwyższego Trybunału kosztuje dwukrotnie więcej, nie licząc w jednym i drugim wypadku kosztów kampanii wyborczej.

Pierwszym obowiązkiem sędziego, zawdzięczającego swoje stanowisko tej, czy innej grupie politycznej, jest absolutne posłuszeństwo i podporządkowanie się życzeniom swoich dobroczyńców. Ci ostatni uważają się za silniejszych, niż sprawiedliwość i ustawy. Tak też jest w istocie dopóki nie napotkają na silniejszych od nich konkurentów.

W książce, która się niedawno ukazała, pt. „Amerykański system partyjny”, autor przytacza wypowiedź pewnego finansowego magnata amerykańskiego, któremu nie podobał się wyrok, wydany przez sąd. Zwrócił się on do sędziego i oświad-

Różnice i przeciwieństwa

W obliczu podwyżki uposażeń

JEST „TAJEMNICĄ POLISZYNE-LA”, że w latach powojennych w Ameryce ceny stale idą w górę, podczas gdy zarobki pozostają na niezmiennym poziomie. Rezultat tego? — Robotnik wykwalifikowany czy urzędnik, zarabiający 150 do 200 dolarów miesięcznie — nie jest w stanie związać z końcem i nie ma nawet nadziei, aby przyszłość przyniosła mu zmianę na lepsze. Dlaczego? — bo prywatni producenci stale będą dążyć do utrzymania wysokich cen zwiększających ich zyski — z drugiej zaś strony i z tych samych powodów nie zgodzą się na podwyżkę wynagrodzeń swoich pracowników.

Nie lepsza jest sytuacja w Anglii czy Francji, gdzie antyrobotnicza polityka rządu i nieudolność w gospodarowaniu krajem są przyczyną coraz bardziej zwiększającej się nędzy ogółu. Jeśli zdarzyło się nam kiedyś widzieć na zdjęciu zasmuconą twarz robotniczą angielskiego czy francuskiego, to jedno jest pewne: myśli on o tym, że w przyszłym miesiącu jeszcze bardziej trzeba będzie ścieśniać budżet domowy niż w obecnym; że nie wiadomo, czy nie zabraknie węgla i chleba, czy starczy pieniędzy na wysyłkę dzieci do szkół. O sytuacji za rok nie myśli on wcale. Boi się o tym myśleć.

KRAJE SZCZĘŚLIWEJ PRZYSZŁOŚCI

Nie trzeba mówić o ogromie zmieszczonych, jakie przyniosła wojna Związkowi w Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej — wie o nich każdy. Każdy wie również o tym, że nie korzystają one z żadnej pomocy materialnej z zewnątrz, że zdane są wyłącznie na własne siły. W tych warunkach zdawałoby się, że państwa te są obszarami: ekonomicznej nędzy, chaosu gospodarczego, indolencji produkcyjnej; że młoda dziesiątka lat, zanim nadejdzie możliwość chociażby nieznacznej poprawy bytu ich obywateli.

Tak sądzili sceptycy zagraniczni jeszcze niedawno temu, opierając się na prawach „żelaznej logiki”, na doświadczeniach swoich systemów ekonomicznych. — Pomylili się jednak grubo, przykładając własną miarę do rzeczy ta miara niewymiernych: nie ocenili należycie błogosławieństwa planowej gospodarki i korzyści nacjonalizacji przemysłu; nie liczyli się wreszcie z ogromem entuzjazmu i o-

fierności robotników, pracujących dla siebie już i dla narodu, a nie dla kapitalistycznych wyzyskiwaczy.

Jest rzeczą bezsporną bowiem, że Związek Radziecki w przeciągu nieomal że miesiąc dwiemał się z urzędów; że w wielu wypadkach produkcja jego fabryk przekroczyła produkcję przedwojenną; że reforma walutowa i zmieszenie reklamacji produktów żywnościowych wzmocniło o przeszło 40 proc. siłę nabywczą rubla — i że jest co za to ruble kupić w sklepach, których półki uginają się od towarów; że wreszcie z każdym dniem jest lepiej i poprawę tę odczuwa każdy.

JERZY LOVELL

Czechosłowacja rozpoczęła realizację swego planu pięcioletniego

Huk pracujących maszyn ogłasza nową erę

PRAGA. CZECHOSŁOWACJA ROZPOCZYNA SWÓJ PLAN PIĘCIOLETNI W OPARCIU O OSIĄGNIĘCIA PLANU DWULETNIEGO I ALIANS Oraz TRAKTAT HANDLOWY ZE ZWIĄZKIEM RADZIECKIM. CZECHOSŁOWACKA KLASA ROBOTNICZA ZOBOWIĄZAŁA SIĘ DO WYKONANIA ZAMIERZEŃ PLANU PIĘCIOLETNIEGO PRZEZ STOSOWANIE WSPÓŁZAWODNICTWA PRACY, ORAZ SOCJALISTYCZNEJ RACJONALIZACJI PRODUKCJI.

Podczas okresu trwania planu pięcioletniego, inwestycje wynoszą 336.000 milionów koron, z czego 10% przeznaczonych jest na inwestycje rolnicze. Produkcja krajowa zostanie

podwyższona o 48% i wartość jej wyniesie 310.000 milionów koron, czyli niewiele mniej, niż suma zainwestowanych kapitałów. W ciągu pierwszego roku realizacji planu pięcioletniego, wartość produkcji podwyższona zostanie o 12%.

Metody „łowców głów” stosują monarchiści greccy

PARYŻ. Według doniesień z Aten, kwatery główna wojsk rządowych podala do wiadomości, że każdy żołnierz, który zabije 3 partyzantów, zostanie natychmiast zde-mobilizowany. Barbarzyńskie to zarządzenie pozostaje w związku ze zmagającym się zniechęceniem żołnierzy armii monarcho-faszystowskiej.

Ambasador planu Marshalla — Harriman — podczas pobytu w Atenach przyznał na konferencji prasowej, że lwia część sum przeznaczonych na odbudowę Grecji, została pochłonięta przez operacje wojskowe.

Morderca śmieje się ze sprawiedliwości, a ucziwi ludzie pokutują

RZYM. 31 robotników z Werony, mężczyzn i kobiet, zostało skazanych na karę więzienia za udział w spontanicznych strajkach, które odbyły się po dokonaniu zamachu na życie Togliattiego, generalnego sekretarza włoskiej partii komunistycznej.

Kilkuset robotników oczekuje na sprawy sądowe za to samo „prze-stępstwo”, podczas gdy nie nie słychać o procesie niedoszłego mordercy Togliattiego, Palante. Proces ten miał się odbyć w październiku ubiegłego roku.

Uniwersytet opiekuje się wsią

LUBLIN (P). Senat Lubelskiego Uniwersytetu im. Marii Curie-Skłodowskiej na czele z rektorem dr prof. Klejanowskim i prorektorem prof. dr Parnasem, w porozumieniu ze Związkiem Akademickim Młodzieży Polskiej, objął patronat nad mieszkańcami wsi Kodeniec w powiecie włodawskim, którzy pierwsi na terenie województwa postanowili stworzyć wieś samopomocową.

Profesorowie i studenci zobowiązali się do rozroczenia siatej opieki lekarskiej i weterynaryjnej, rolniczo-hodowlanej i kulturalno-oświatowej. W najbliższym czasie przewidziany jest wyjazd profesorów i studentów uczelni do Kodenca, w celu zapoznania się na miejscu z potrzebami mieszkańców.

Złoci piraci powietrzni bombardują uniwersytety

PÓLNOCCNE SZENSI. Agencja Prasowa Nowych Chin donosi, że słynne dwie wyższe uczelnie pekińskie — Henching i Tsingaa — zostały poważnie uszkodzone przez bomby, zrzucone z samolotów kuomintangowskich. Uczelnie te położone są poza obrębem stolicy Chin, na terenach wyzwolonych przez Armię Ludową.

Farmerzy mają dość niebezpiecznego żonglowania

WASZYNGTON. Związek farmerów amerykańskich zażądał usunięcia ze stanowiska ministra obrony USA — Jamesa Forrestala i zredukowania amerykańskiego budżetu wojkowego na rok 1949 o 50 proc.

Przewodniczący związku — Patton oskarżył ministra Forrestala o „nieodpowiedzialne żonglowanie sprawami wojny i pokoju”, aby skłonić kongres do zwiększenia wydatków na zbrojenia.

Patton stwierdził, iż naród amerykański sprzeciwia się zwiększaniu wydatków na cele wojkowe, gdyż nakładają nań one zbyt wielkie ciężary podatkowe.

Robotnicy hawajscy pokonali zarząd cukrowni

HONOLULU. Miejscowi robotnicy uroczyście obchodzili zwycięstwo, odniesione przez Związek Zawodowy Robotników Portowych (zrzeszony w CIO) nad jedną z największych cukrowni, znajdujących się na Hawajach. Robotnicy ci przed 68 dniami zwolnieni zostali z pracy przez Olaa Sugar Company, na skutek odmowy robotników wyrażenia zgody na obniżkę ich płac o 17,5%. Obecnie wrócili oni do pracy na warunkach, jakie postawili w pierwszym dniu zastargu.

Cukrownia Olaa należy do „wielkiej piątki” zakładów przemysłu cukrowniczego, podporządkowanych wielkiemu przemysłowi amerykańskiemu, który rządzi gospodarką wysp Hawajskich.

Rząd węgierski nawiązuje stosunki z Kościołem

BUDAPESZT. Dzienniki węgierskie donoszą, że w imieniu Kościoła katolickiego życzenia noworoczne prezydentowi republiki Szakasitsowi złożył arcybiskup Budapesztu, Bela Witz, który przy tej okazji dał wyraz życzeniu, aby w nowym roku zawarte zostało porozumienie między Kościołem a Państwem.

BUDAPESZT. Prasa podaje, że premier węgierski Istvan Dobi zaprosił przedstawicieli Kościoła katolickiego do podjęcia rokowań z rządem w dn. 4 bm.

Dalsze szczegóły skandalicznej afery w rządzie francuskim

Za pieniądze biednych podatników kupowali damską bieliznę

PARYŻ. W czasie ostatniej sesji Zgromadzenia Narodowego, przemówił w imieniu Francuskiej Partii Komunistycznej Jacques Duclos, żądając, aby komitet finansowy przeprowadził śledztwo w sprawie skandalicznego przywłaszczenia mienia publicznego. Żądanie to sponowowane było oświadczeniem najwyższego rewidenta, hr. des Comptes, który zeznał, iż znalazł poważne niedokładności w finansach państwa.

Henri Tietgen oraz Robert Lecour, członkowie MRP, znani ze swoich opozycji w stosunku do dyktatorskich aspiracji de Gaulle'a, poparli wniosek komunistyczny, żądający ukarania winnych.

Sprawozdanie rewidenta wyjawiało, że w czasie 3 ostatnich lat, fantastyczne sumy roztrwonione zostały przez protegowanych de Gaulle'a z ministerstwa obrony. Wysoko postawieni oficerowie wydawali miliony franków, zebranych od podatników, na bieliznę damską, wspaniałe meble, trunki i przejażdżki w służbowych autach.

Doniesiono także, iż niektóre wydziały administracji publicznej, na czele których stali socjalistyczni ministrowie, winne są poważnych malwersacji i trwonienia mienia publicznego.

ZNOWU SKANDAL „ministerialny”

LONDYN. „Daily Telegraph” donosi, że Scotland Yard wszczął dochodzenie w sprawie nadużyć, wykrytych w ministerstwie handlu.

Po zakończeniu dochodzenia sprawa zostanie przekazana prokuraturze.

OKZZ nagrodziła 5 zakładów pracy w Krakowie

Wynik konkursu czystości

KONKURS ZAMKNIĘTO onegdaj na specjalnym zebraniu w OKZZ. Nagrodzono sumą 20.000 zł 5 zakładów pracy, a to: fabr. „Kryształ”, „Lutz”, „Iskra”, „Śmiechowski” i Drukarnia Związkowa. Ponadto wyróżniono: fabr. „Wander”, „Su-

chard”, „Piasecki”, „Miraculum” i „Herbewo”.

Raz podjęta akcja konkursowa będzie nadal organizowana. OKZZ pragnie, aby wszystkie zakłady i instytucje Krakowa stały na wysokim poziomie sanitarnym. W tym celu przydzielili się do nich jako instruktorki uczennice Państw. Szkoły Gospodarczej. Prace te wykonywać będą w ramach swoich zajęć praktycznych. P.

Apel Izby Przemysłowo-Handlowej do prywatnego kupiectwa

Dokonane z dniem 1 stycznia 1949 r. całkowite zniesienie zaopatrzenia kartkowego, oraz planowe przesunięcia Zarządu na rynku plac i cen nakładają na handel prywatny zwiększone obowiązki zdyscyplinowanego i solidarnego podporządkowania się do nowozaistniałego poziomu cen i usług.

DOSTOSOWANIE

to winno polegać przede wszystkim: 1) Na niezwłocznym przekalkulowaniu i zaktualizowaniu cen z równoczesnym wystawieniem cenników na widoku publicznym, tyczy zaś to w szczególności branż: 1) chemiczno-gospodarczej, 2) papirniczej, 3) skórzaney, 4) spożywczej, 5) włókienniczej i 6) żelazno-metaliowej.

2) Na najsumienniejszym przestrzeganiu urzędowych cen maksymalnych i marż zysku brutto względnie godziwego zysku.

PRZYPOMINAMY, iż ceny maksymalne ustalone na artykuły przemysłowe produkcji państwowej lub pod zarządem państwowym obowiązują kupca niezależnie od własnej ceny zakupu i to tak w wypadku podwyżki jak i obniżki cen maksymalnych, przyczem towary na które są ustalone ceny maksymalne, powinny mieć oznaczoną cenę z powołaniem się na odpowiednią pozycję cennika cen maksymalnych.

OSTRZEŻAMY, iż Delegatura Komisji Specjalnej w Krakowie zapowiedziała stosowanie jak najsurowszej represji karnej w stosunku do kupców pobierających ceny wyższe od ustalonych cen maksymalnych, względnie przekraczających marżę zysku.

Znowu deszcz i plucha...

Po długotrwałym słońcu jesiennym przyszła do nas nieoczekiwanie pełnego ranka zima w całej swej krasie. Białosrebrzysta, mroźna, syjąca o czyste płatki śniegu. Uśmiechnęła się wszystkim swymi urokami i nagle... widocznie z kaprysu, zapłakała deszczem. A białe królestwo zamieniła w czarne błoto.

Rozwiali się marzenia sportowców o nartach i łyżwach. Zamiast radości, ludziska skrzywieni mają katar, grypy i inne paskudztwa.

Zima jest okrutna w swych kaprysch. Mamy jednak nadzieję, że nie długo zmieni się jej nastrój i może tylko dzień lub dwa, a uśmiechnie się do nas łaskawie.

Styczeń 5 Środa
Telesfora Włościbora

Dziś urodzeni choć posiadają nieco sarkazmu i lubią krytykować są dobrymi przyjaciółmi.

P. I. H. M. przewiduje że...

5 stycznia 1949 na obszarze Polski Pół. będzie zachmurzenie zmienne z lokalnie występującymi drobnymi opadami. Temperatura na pogórzach dniem do 4 st. C., nocą lekkie przymrozki, w górach około -6 st. C. Wiatry słabe z kierunków zachodnich.

Co, gdzie i kiedy

TEATRY
na dzień 6 stycznia
Teatr Miejski im. Słowackiego, godz. 19: „Mieszczanie”.
Miejski Stary Teatr — (duża sala), godz. 19: „Wyspa pokoju”, (mała sala), godz. 19:15: „Pan inspektor przyszedł”.
Teatr Rapsodyczny (Warszawska 5) — godz. 19: „Lord Jim”.
Teatr Młodego Widza RTPD, godz. 19: „Syn pułku”.
Nowy Teatr Muzyczny TPZ., godz. 19: „Rose Marie”.
Teatr „Grotteska” (św. Jana 6), — godz. 17 i 19:30: „Cudowna lampa Aladyna”.

TEATR MUZYCZNY
TOW. PRZYJACIÓŁ ŻOLNIERZA
LUBICZ 48
Od dnia 31 grudnia codziennie o g. 19
ŚWIATOWY PRZEBÓJ
»ROSE MARIE«
Operetka Frimmla w 7 obrazach
BALET, CHÓR, ORKIESTRA
W niedzielę i święta bilety w kasie teatru od godz. 10—14 i od 16—19.01.
17-K

KINA
od wtorku 4 stycznia
Apollo: „Sen o miłości” — godz. 15.30, 17.30, 19.30.
Gdańsk: „As wywiadu” — godz. 16, 18, 20.
Sztuka: „Gubernatka” — godz. 15.30, 17.45, 20.
Świt: „Niemiępliwość serca”, godz. 15.45, 18, 20.15.
Uciecha: „Ekspres Moskwa — Ocean Spokojny” — godz. 16, 18, 20.
Warszawa: „Iwan Groźny” — godz. 16, 18, 20.
Wanda: „Sen o miłości” — godz. 16, 18, 20.
Wolność: „Monsieur la Souris” — godz. 16, 18, 20.
Kino „Aktualność” w sali kina „Sztuka”.
Najnowsza Polska Kronika Filmowa — Teatr w zmię. W obronie pokoju i kultury. Godz. 12, 13, 14.
Kino Oświatowe, al. Garncarska 1: Wyświetla codziennie program aktualności tak wyżej — godz. 16.15, 17.45, 19.30. Poranki w niedzielę 11.30.

WYSTAWY
Wystawa prac Piotra Michałowskiego — Muzeum Narodowe, Sukiennice, codziennie w godz. 10—14.

Radio
na dzień 6 stycznia (czwartek)
Godz. 8.00: Dziennik poranny, 12.04: Koncert rozrywkowy, 14.00: „Co to jest jutro” — pogadanka, 14.30: Koncert Polskiej Kapeli Ludowej pod dyr. F. Dzierżanowskiego, 15.00: „Krowoderskie zuchy” — wedywł wg Stef. Turckiego, reż. i opracowanie tekstu Władysława Krzemińskiego (Kr.); 17.00: „Dla każdego coś miłego” — Orkiestra Rozgłośni Warszawskiej i soliści; 18.00: „Ostatni bal” — fragment poematu A. Puszkina; 18.35: „Melodie świata”; 19.35: Muzyka operetkowa (Kr.); 20.00: Dziennik wieczorny; 21.30: „Na muzycznej tańcu”; 22.10: Muzyka taneczna (płyty); 23.00: Ostatnie wiadomości; 23.10: Muzyka taneczna (płyty).

Komunikaty

ZARZĄD ZWIĄZKU DOZORCÓW DOMOWYCH zawiadamia swych członków, że od dnia 3 stycznia 1949 r. godziny urzędowania w Związku trwają od 9 do 17.
ZEBRANIE NAUCZYCIELI PZPR, odbędzie się 7 stycznia br., o godz. 18, w dużej sali Komitetu Miejskiego PZPR na perterze, Rynek Główny 25.
Obecność wszystkich obowiązkowa pod rygorem sankcyjnym.
DYZUR POBOŻNICZY — Dr. Helblich Adam, Kopernika 23, tel. 548-30.
We wszystkich innych nagłych zachorowaniach w nocy należy wezwać lekarza dyżurnego z Ubezpieczalni — tel. 570-70.
DYZUR POGOTOWIA DENIŚTYCZNEGO: Spółdzielnia Pracy „Dentystyka”, ul. Krupnicza 11a, od 8—12. Wydawanie talonów na sztuczne uzębienie.
DYZURY APTEK, Borek Fałęcki, Główna 334, Starowisła 77, Kalwaryjska 19, Kołomyjska 18, Karmelicka 23, Pl. Szczepański 1, Długa 88, Lubicz 7.

Pragnąc podnieść stan sanitarny krakowskich fabryk, OKZZ ogłosiła kilka miesięcy temu konkurs na najczystszą utrzymaną zakład pracy. W tym celu zorganizowały się specjalne komisje złożone z przedstawicieli Związków Zawodowych, Ligi Kobiet, partii politycznych, Inspektoratu Pracy, i Państw. Szkoły Gospodarczej.

Komisje przeprowadziły dwie kontrole we wszystkich fabrykach w październiku i listopadzie oraz superkontrolę w grudniu, w której wzięli udział: insp. pracy ob. Cwiklińska, referent OKZZ ob. Fischer i lekarz Ub. Społ. dr Dominik.

Jak się okazało, akcja ta przyczyniła się wybitnie do podniesienia stanu sanitarnego i czystości w fabrykach, bowiem na 100 zakładów pracy podczas pierwszej kontroli tylko 33 proc. odpowiadały wymogom higieny, podczas drugiej liczba ich podniosła się już do 52%.

Pozegnanie starego roku u lotników

Oficerowie i żołnierze lotnicy żegnali stary rok skromną kolacją. Przy wspólnym stole znaleźli się również przedstawiciele TPZ dzielnic Czerwony Prądnik, którzy złożyli lotnikom noworoczne życzenia, wręczając jednocześnie dla świetlicy wojskowej podarki w postaci biblioteczki, złożonej ze stu książek, firanek do świetlicy i różnych gier towarzyskich.

W wygłoszonych przy tej okazji przemówieniach przez mjr. Rapskiego i sekretarza PZPR dzielnicy Czerwony Prądnik, ob. Szczygła, o-baj prelegenci podkreślili wielką doniosłość przemian gospodarczych i społecznych w roku 1948, ukoronowaniem czego był Kongres Zjednoczeniowy obu bratnich partii robotniczych.

Podkreślili oni również doniosłość zadań stojących przed polskim społeczeństwem w r. 1949 i życzyli oficerom i żołnierzom dalszej owocnej pracy nad ugruntowaniem socjalizmu, dla dobra i przyszłości Polski Ludowej. J. B.

Życie polityczne Krakowa

Zebrań wyborcze w zakładzie fabrycznym Polskiego Monopolu Tytoniowego przy Dolnych Młynach w Krakowie, zgromadziło około 40 delegatów. Referat polityczny wygłosił ob. Jaich, II sekretarz KM PZPR. Tematem referatu były obrady Kongresu, w szczególności uwzględnieniem zagadnień statutowych.

W dyskusji poruszono moment jak najszybszego scalenia organizacji partyjnej, celem wyeliminowania różnic między dawnymi członkami PPR i PPS.

Zwrócono uwagę na potrzebę pogłębienia wiadomości ideologicznych członków Partii oraz właściwego nauczania w szkołach wyższych w duchu marksizmu i leninizmu.

Po dyskusji wybrano w tajnym głosowaniu ezekutywę Komitetu Fabrycznego PMT Dolne Młyny.

„Gwiazdeczki” marzą o — szkole państwowej

Jak wiele może zdziałać prawdziwe umiłowanie sztuki i zapał, świadczą o tym wyniki pracy osiągnięte w szkole tańca scenicznego i rytmiki prowadzonej przez Janinę Łukaszewicz.

Wkrótce ilość uczniów znacznie wzrosła, a program nauki objął okres 6-letni, dzieląc się na trzy kursy. Dyplom po ukończeniu studiów jest dla młodych „gwiazdek” czymś w rodzaju



Krakowiak w wykonaniu zespołu J. Łukaszewicz

Zacznijmy od początku, tj. od chwili powstania szkoły. Ołóż, po zakończeniu wojny, J. Łukaszewicz opierając się wyłącznie na własnych funduszach i umiejętnościach zorganizowała szkołę tańca, mieszającą się przy ul. Brackiej 10.

ju świadectwa dojrzałości, uprawniającego je do występowania na scenie. Przybyli też nowi wykładowcy, zaś oprócz kursu zawodowego powstał również amatorski. Spośród uczestników kursów zawodowych zostali zorganizowane dwa balety, dorosłych i

dzieci, które od dwóch lat stale występują w Krakowie i w innych miejscowościach.

Nie ma niemal akademii, poranka, czy imprezy urządanej przez organizację społeczne, by nie zwracano się do J. Łukaszewicz i jej wychowanków z prośbą o wzięcie udziału w części artystycznej.

Młode „gwiazdeczki” zawsze chętnie i zupełnie bezinteresownie występują, nie tylko na scenach dla szerokiego rzeszy publiczności, lecz również w szpitalach, gdy trzeba rozweselić chorych żołnierzy, czy nawet wyjeżdżając do stacjonowanych daleko od miast pułków, by przynieść im ze sobą radość i długo oczekiwaną rozrywkę kulturalną.

Uczniowie szkoły w przeważającej części pochodzą ze sfer robotniczych, z rodzin niezamożnych, które nie mają środków materialnych na kształcenie utalentowanych dzieci, nie mogłyby ich zapisać do jakiegokolwiek szkoły tańca. I tym dzieciom właśnie przyszła z pomocą Janina Łukaszewicz, ucząc je zupełnie bezpłatnie i częstokroć nawet poświęcając własne dochody na kupno kostiumów. Gdy rozmawialiśmy z nią o tym, powiedziała nam, że robi to dla dobra sztuki, nie myśląc o zyskach.

Tylko, że coraz trudniej uzyskać środki na utrzymanie szkoły i kostiumy — dodała z westchnieniem. Ma-

Ad minute

Dwie ulice zapomniane

Pisz do nas mieszkańcy dwu ulic: Miodowej i Rzeszowskiej. Piszą rozpaczliwe listy; proszą o to, by odpowiednio czynnikami przypomnieli sobie, iż takie ulice istnieją w Krakowie.

Ulice te pogrążone są w zupełnych ciemnościach. A ciemności — jak wiadomo — sprzyjają wszelkiemu występku i nieporządkom.

Chmary podejrzanej kondyty osób płci obojga przewijają się przez te ulice, tonące w ciemnościach i zapomnieniu, i nie tylko przewijają się, ale hałasują, wyprawiają ordynarne awantury, sięjąc zgorzenie i zakłócając spokój publiczny.

Pijacy ryczą bezkarnie, bo nikt się tym nie przejmuje!

Mieszkańcy są zupełnie bezsilni. Błagają o patrol milicyjny, które by kontrolowały te ulice i przynajmniej pijaków, awanturujących się i hałasujących całymi wieczorami i po nocach, spisujący, by nazwiska ich mogły być uwidocznione w listach-pręgiarzach na łamach prasy.

Może by to coś pomogło!

A więc, prześwietny Magistracie, przypomnij sobie, że ulica Miodowa i ulica Rzeszowska istnieją!

Więcej światła i więcej opieki!
WIT.

SPORT

Flasko turnieju Krynickiego

Rozpoczęły w Nowy Rok turnieje hokejowy w Krynicy wobec nadziei nowej fali ciepłego powietrza został definitywnie zamieszany.

Wszystkie drużyny opuszczają Krynicę, jedynie warszawska Legia, która w dniu 9 bm. ma grać w Bytomiu zawody ligowe pozostaje w Krynicy, skąd uda się na Śląsk.

Hokejści Finlandii przegrywają w Budziejowicach

PRAGA. Reprezentacja hokejowa Finlandii w dalszym ciągu swego tournée po Czechosłowacji rozegrała spotkanie w Budziejowicach z miejscowym „Stadionem”.

Mecz zakończył się zwycięstwem drużyny czechosłowackiej 10:4 (4:1, 2:2, 4:1).
ECHO KI

Gwardia — Kabel 7:2

Zawody ping-pongowe o mistrz. kl. C — rozegrane pomiędzy Gwardią a Kabelem zakończyły się zwycięstwem Gwardii w stosunku 7:2.

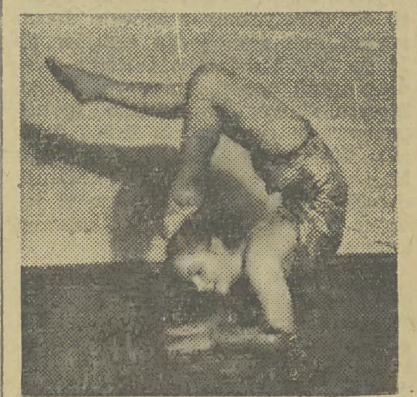
Punkty zdobyli: Wohlfeller 3, Rabil T. 3 i Rabil R. 2. Dla Kabela Szary.

TS Wisła na Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza

Zarząd TS Wisła zamiast stycznia noworocznych przesłał na konto Tow. Przyjaciół Żołnierza kwotę 1000 zł.

WALNE ZEBRANIE GRZEGÓRZECKIEGO RES

W niedzielę 9 bm., o godz. 9 rano w pierwszym terminie, a o godz. 9.30 w drugim, odbędzie się walne zebranie członków Grzegorzecckiego RKS w świetlicy KS ZZK Olsza, przy ul. Grzegorzeckiej 1.



Taniec akrobacyjny

ków szkoły, rzetelną pracę jej kierownictwa i społeczne wyrobienie zespołu — nie należałoby dopomóc p. J. Łukaszewicz w realizowaniu jej pięknych zamierzeń?

Czy marzenia najmłodszych „gwiazdeczek” nie mogłyby się urzeczywistnić choć w części?
(2)

Centrala Produktów Naftowych wprowadza do sprzedaży wysokogatunkową mieszankę napędową

W stałym dążeniu do podniesienia jakości dostarczanych produktów naftowych na rynek krajowy, wprowadza Centrala Produktów Naftowych z dniem 1 stycznia 1949 roku do sprzedaży mieszankę napędową trójskładnikową, składającą się z benzyny, benzolu oraz spirytusu odwodnionego.

Paliwo takie już stosowano w Polsce w okresie przedwojennym, kiedy poszczególne prywatne firmy naftowe zakupywały w Monopolu Spirytusowym spirytus bezwodny i przez produkcję wysokogatunkowych mieszanek starały się pozyskać odbiorców na rynku i w ten sposób powiększyć swoje dochody. Mieszanka trójskładnikowa w okresie przedwojennym sprzedawana była na rynku krajowym pod nazwą „Polminal”, „Luxal” itd., przy czym z uwagi na jakość produktu cena mieszanki trójskładnikowej była wyższa od ceny normalnej benzyny motorowej.

Ilość pobieranego spirytusu przez przemysł naftowy była bardzo pożądana, gdyż poszczególne firmy odbierały całą produkcję wielkich zakładów odwadniania. Niestety na skutek działań wojennych zakłady te zostały w zupełności zniszczone, tak że w pierwszych latach po uzyskaniu niepodległości Monopol Spirytusowy nie dysponował żadnym zakładem odwadniania i do uruchomienia produkcji spirytusu bezwodnego potrzebny był okres dwuletni.

Pierwsze partie spirytusu odwodnionego zostały wyprodukowane w połowie bieżącego roku, a w miarę zwiększania tej produkcji CPN zawarła z Dyrekcją Państwowego Monopolu Spirytusowego umowę, na podstawie której cała tegoroczna produkcja spirytusu odwodnionego, jak również w latach następnych, będzie odbierana przez CPN dla sporządzania mieszanek trójskładnikowych.

Z uwagi na to, że wprowadzenie mieszanki trójskładnikowej do sprzedaży wymaga odpowiedniego przygotowania całego aparatu dystrykcyjnego, a więc oczyszczenia zbiorników, rurociągów i stacji benzynowych, przejście na nowy gatunek paliwa nie może być przeprowadzone równocześnie w całym kraju, gdyż mogłoby to spowodować pewne zaburzenia w regularnym zaopatrzeniu. W związku z tym został przez CPN opracowany plan, przewidujący wprowadzenie mieszanki trójskładnikowej do sprzedaży w pierwszej kolejności na terenie 4 województw, a mianowicie: katowickiego, krakowskiego, warszawskiego i wrocławskiego, a następnie w miarę przygotowania pozostałych rejonów mieszanka trójskładnikowa znajdzie się w sprzedaży w całym kraju.

Stosowanie i manipulacja mieszanki trójskładnikowej wymaga zarówno na odcinku aparatu dystrykcyjnego, jakoteż u użytkowników, zachowania bezwzględnej czystości wszelkich urządzeń oraz samego silnika, a w szczególności usunięcia wszelkich śladów wody. Mieszanka trójskładnikowa już po dodaniu minimalnych ilości wody ulega rozwarstwieniu, tzn. wydzieleniu alkoholu, a powtórne shomogenizowanie (złączenie) mieszanki jest już praktycznie niemożliwe. Ponadto zachodzi konieczność dokładnego oczyszczenia baków benzynowych, pomp paliwowych, filtrów i gaźników od starych osadów zslamu i rdzy, gdyż spirytus zawarty w mieszance rozpuszcza i wymywa stare osady.

Nie wolno również pozostawiać mieszanki trójskładnikowej w naczyniach otwartych ze względu na jej hygroskopijność, tj. skłonność wchłaniania wilgoci z powietrza.

Przy zachowaniu podanych wyżej środków ostrożności mieszanka trójskładnikowa spełni w zupełności swoje zadanie jako wysokogatunkowe paliwo do napędu silników.

Najważniejsze zalety mieszanki trójskładnikowej można ująć w punktach następujących:

1. Wysoka liczba oktanowa.

Nowoczesne silniki samochodowe, o zwiększonym stopniu sprężania, wymagają paliwa o wyższej liczbie oktanowej, dla uniknięcia detonacyjnego spalania, objawiającego się stukaniem silnika, związanym ze zmniejszeniem jego mocy. Liczbę oktanową benzyn czystych podnosi się dodatkiem tzw. antydetonatorów, a głównie czterocytkiem ołowiu. Przy mieszankach spirytusowo-benzynowo-benzolowych dodatek czterocytku ołowiu jest zupełnie niepotrzebny, gdyż alkohol i benzol zawarty w mieszance są same dla siebie doskonałymi antydetonatorami. Mieszanka trójskładnikowa gwarantuje elastyczność i cichy bieg silnika, zarówno na wzniesieniach, jak i przy wszelkich zmianach wysokości.

2. Wartość opałowa mieszanki trójskładnikowej jest wprawdzie nieco niższa od benzyny czystej, jednakże różnica ta kompensuje się zwiększoną elastycznością silnika i brakiem straty mocy, powodowanej przy czystej benzynie niską liczbą oktanową.

3. Łatwość rozruchu silników pracujących na mieszance trójskładnikowej jest dokładnie taka sama, jak przy benzynie.

4. Spalanie mieszanki trójskładnikowej w silniku jest znacznie lepsze niż przy benzynie, a ilość wydzielenych osadów tzw. „nagarów” jest

również znacznie mniejsza. Wskutek tego zużycie pierścieni jest powolniejsze.

5. Dzięki dokładnemu spalaniu mieszanki trójskładnikowej z powietrzem, ilość niespalonych i przedostających się do karteru cząstek paliwa jest mniejsza, a tym samym i rozcieńczenie oleju silnikowego w karterze jest mniejsze, niż przy użyciu benzyny czystej.

6. Przeciętą temperaturę silnika idącego na mieszance trójskładnikowej jest niższa niż przy czystej benzynie, dzięki czemu silniki mniej się przegrzewają i wykorzystanie własności smarowych oleju jest lepsze.

7. Zastosowanie mieszanki trójskładnikowej nie wymaga żadnych zmian konstrukcyjnych w systemie zapłonowym i zasilającym.

Wyżej przytoczone właściwości stawiają mieszankę alkoholowo-benzynowo-benzolową znacznie wyżej w porównaniu z czystą benzyną.

Mieszanka będzie bezbarwna, względnie lekko żółtawa, w przyszłości zaś przewidziane jest barwienie jej kolorem zielonym.

Cena mieszanki trójskładnikowej odpowiadać będzie obecnym stawkom obowiązującym dla benzyn motorowych.

SPORT

LTC zdobył na własność puchar Spenglera

Puchar Spenglera, o który co roku najlepsze zespoły hokejowe Europy rozgrywają w Davos tradycyjny turniej, zdobyła w tym roku na własność drużyna LTC Praga.

Do pułki finałowej tegorocznych rozgrywek zakwalifikowały się zespoły: LTC, HC Davos i Monchoissi Lausanne.

Drużyny te rozegrały jednorundowe spotkania pomiędzy sobą, uzyskując następujące rezultaty:

LTC pokonało wysoko zespół Monchoissi Lausanne w stosunku 19:3 (9:0, 3:2, 7:1), a HC Davos wygrał z Monchoissi 3:1 (1:1, 1:0, 1:0).

W decydującym spotkaniu LTC pokonał bez trudu HC Davos 10:0 (4:0, 5:0, 1:0) i zajął pierwsze miejsce w pułki finałowej z czterema punktami i imponującym stosunkiem bramek 29:3.

Drugie miejsce zajęła drużyna HC Davos, trzecie Monchoissi Lausanne.

Na uwagę zasługuje fakt, iż LTC zdobyło już dwa razy na własność puchar Spenglera.

Po raz pierwszy puchar zawodował do Pragi w 1937 r., kiedy to LTC po czterokrotnym zajęciu pierwszego miejsca w turniejach pucharowych, zdobyło cenne trofeum na własność.

Syn fundatora pucharu Spengler jun. postanowił ufundować nową

nagrodę i o którą od r. 1938 rozgrywała nowa walka, zakończona ponownym zdobyciem w r. 1948 pucharu przez LTC.

Tegoroczny zdobywca pucharu po raz pierwszy wziął udział w turnieju o puchar Spenglera w r. 1929, zajmując od razu pierwsze miejsce. Od tego czasu drużyna czeska rozegrała w tej konkurencji 31 spotkań, wygrywając 26, remisując 2, a 3 przegrywając.

Program indywidualnych mistrzostw Krakowa w tenisie stołowym

(as) W najbliższy czwartek (6 bm.) odbędzie się w Krakowie indywidualne mistrzostwa w tenisie stołowym w konkurencji panów.

Rozgrywki zostaną przeprowadzone w dziesięciu grupach systemem „każdy z każdym”. Dwóch pierwszych zawodników z każdej grupy wejdzie do pułki półfinałowej.

Finał natomiast rozegrany zostanie w 12-osobowej grupie, przy udziale sześciorgo mistrza Mamczarczyka.

Plan rozgrywek w poszczególnych grupach przedstawia się następująco:

Grupa I: Zięba (Cr) i zawodnik HKS-u, Szary (Kabel), Sliwiński (Grobie), Lijowski (Dębn.), Müller (Prądn.), Lokal Dębickiego K. S.

Grupa II: Dobosz (Cr) i zawodnik HKS-u, Hobura (Gorce), Młaska Tad. (Cr.), Czech K. (L.), Spytak (Dębn.), Lokal Grobl.

Grupa III: Kowal (Cr.), Łapek (Wisła Zak.), Pieczonka, Panas (G), Niepokój (Zwierz.). Lokal Legil.

Grupa IV: Bezwiński (Gr.), Kromka (L.), Słowik (Mościce), Stawarz (Cr.), Zehana (Prądn.), Walczak (Kabel), Lokal Cracovii.

Grupa V: Łosiński (Cr.), Wicher (Zw.), Polek J. (L.), Zuzek (Pr.), Kaleta (Cr.), Ruszako (W.), Lokal Filmowca.

Grupa VI: Siwy (Mościce), Połak (Pr.), Kahl (Gr.), Mroczek (Gorce), Zwierzowski (L.), Lokal Zwierzynieckiego.

Grupa VII: Bobrowski (Gr.), Staniewicz (Haliak), Biernacki (L.), Kulle (B. Góra), Burnat (Wisła Zakop.), Miksa M. (G.), Lokal Olszy.

Grupa VIII: Somborski (Dębn.), Łucki (Prądn.), Grabiec (G), Skawiński (L.), Sermet (G), Kajzer (Cr.), Lokal Wawels.

Grupa IX: Redner (Wawel), Skrzypek (Haliak), Prochownik (L.), Kotkowski (G.), Bogacz (Kabel), Lokal Krowodrzy.

Grupa X: Kościółek (G.), Dranger (W.), Goczał (Kabel), Marszałek (Dębn.), Tańczyna (Mościce), Kursa (L.), Lokal Spolem.

W turnieju nie biorą udziału zawodnicy Tarnovi, Spolem, Garbaraj i Krakusa, którzy nie zostali zgłoszeni.

Dziękujemy

Hokeistom „Cracovii” dziękujemy za nadesłane pozdrowienia z turnieju hokejowego w Krynciu, wyrażając jednocześnie ubolewanie, iż na skutek odwilży nie mogli oni w dalszych spotkaniach zademonstrować swej wysokiej klasy i udowodnić, że słusznie należy im się miano najlepszego zespołu hokejowego w Polsce.

JUŻ UKAZAŁ SIĘ KALENDARZ »PORADNIK ROLNIKA« NA ROK 1949

WYDANY
Nakładem R.S.W. »PRASA« w Warszawie
KALENDARZ »PORADNIK ROLNIKA«

zawiera
400 STRON DRUKU

na które składa się b. ciekawy materiał informacyjny z każdej dziedziny życia — ze specjalnym uwzględnieniem WIADOMOŚCI I FACHOWYCH PORAD INTERESUJĄCYCH KAŻDEGO ROLNIKA CENA EGZEMPL. ŻŁ 165.—

Zamówienia dla dalszej sprzedaży kierować:
Wydział Kolportażu RSW „Prasa”, Oddział w Krakowie
ul. Szpitalna 38. — Tel. 544-79

Nauka i wychowanie

KWALIFIKACJE zawodowe dają możliwość szybkiego uzyskania pracy. Państwowe Technikum Korespondencyjne prowadzi kursy listowe dla Kandydatów na pracowników handlu państwowego i spożywczego. Zgłoszenia pisemne kierować: PKC — Szkolenie Zawodowe Pracowników Handlowych, Warszawa, Słonna 16. Zapłaty trzeją. (Na odpowiedź załączyć znaczek). 10-k

Sprzedaż

SZAFKA kombinowana, nowoczesna, łopczan dwuosobowy, stół rozsuwany, solidne — o trzech kawkach do sprzedania. Kraków, Zwierzyniecka 27/3. 908

Różno

ZNALEZIONY pies — rasy erdterter, żółty z czarnym do odebierania po udowodnieniu własności. Kraków, ul. Maniastu Lipowego (Piusdskiego) 6/8, III. p.

GARDEROZĘ odświeża, naprawia, przerabia, poprawia zia kroje. Pogotowie Krawieckie, Kraków, św. Jęma 13/2, tel. 571 45. 11-g

TRANSPORTY kolejowe — esmochodowe — przeprowadzki — magazynowanie — wg cen urzędowych — uskutecznią Krakowska „Wisła”, Kraków, Rynek Główny 7 — tel. 507-69, 582-50. 2915-k

KURSY kroju, szydeł. Wpisy na 3-miesięczny kurs przyjmuje sekretariat — Kraków, Krakowska 4. 741-g

Zguby — Kradzieże

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną R. K. U. wydaną w Wadowicach Nałoi Jan. 2-g

ZGUBIONO zaświadczenie tymczasowe legitymacji PPR Nr. 25822 na nazwisko Tokarczyk Władysław, powiat Myślenice, wieś Zegartowice. 7-g

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną R.K.U. — kartę rozpoznawczą na nazwisko Kornat Franciszek. 8-g

Przedsiębiorstwo Konstrukcji Aparatury Chem. „PEKACHEM” W GLIWICACH, UL. ZWYCIĘSTWA 19

poszukuje:
inżynierów mechaników konstruktorów
techników mechaników konstruktorów
inżynierów mechaników warsztatowców
techników warsztatowych
techników planistów
techników kalkulatorów
Zgłoszenia należy kierować do Oddziału Osobowego Przedsiębiorstwa

POLSKI MONOPOL TYTONIOWY Wytwórnia w Krakowie, ul. Dolnych Młynów 10 potrzebuje wykwalifikowanej siły pielegniarskiej do tutejszej Opieki Lotnej. Zgłoszenia przyjmuje Kierownik Oddziału Osobowego Wytwórni.

SPÓŁDZIELNIA PRACY »RYMARZ« w Krakowie — ul. Dietla L. 48/50 przesyła Naszym Klientom serdeczne Zyczenia Noworoczne polecając swoje wyroby, jak: uprząc, torby, teczki, portfele, pasy oraz przyjmujemy do wykonania wszelkie art. wchodzące w zakres rymarstwa i ślodlarstwa 12-g

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU PRZETWORCZO-TŁUSZCZOWEGO W GLIWICACH, POWSTAŃCÓW 4 poszukuje:
inżynierów chemików magistrów chemii
techników mechaników inżynierów mechaników techników chemików
do zatrudnienia w Zjednoczeniu i na fabrykach — Zgłoszenia należy kierować do Oddziału Osobowego Zjednoczenia

SZCZOTKI — PEDZLE Hurt Detal J. SYCHOWSKI FLORIAŃSKA 38 1388k

Kurs księgowości NOWAKA 1/2 roczny ogólny i przebiegowej WPISY: KRAKÓW, FLORIAŃSKA 38



Piwo dla każdego !!

CZESI, HOLENDRZY, SZWAJCARZY piją rocznie 168 litrów piwa na głowę Polacy tylko 7 litrów

Celem podwyższenia stopy życiowej człowieka pracy

PANSTW. PRZEMYSŁ FERMENTACYJNY
OBNIŻA CENĘ PIWA
WSZYSTKICH
= PAŃSTW. BROWARÓW =

KUFEL PIWA 0.25 l. kosztuje (przy bufecie) 22 zł
BUTELKA 0.5 l. kosztuje (na wynos) . . . 40 zł
BUTELKA 0.3 l. kosztuje (na wynos) . . . 25 zł

Pijcie piwa odżywcze Państw. Browarów

Ogłaszajcie się w „ECHO”

Sowizdrzał

Miniaturowa krakowska szopka artystyczno-literacka

„SOWIZDRZAŁA”

Dyrektor Polskiego Radia Mistrz JERZY RONARD PATELIN BUJAŃSKI

(Spiewa):

Krakowloczek ci jam
— dowód dam rzeźbity:
Zamiast puszczać forszę,
Woje puszczać... płyty!

Wchodzi BOGDAN BRZEZIŃSKI

Spiewa ponuro:

„Smutna, smutna
jest dola satyryka,
Bo musi chwalić,
Bo musi chwalić,
wciążyć „Czytelniczkę”

(po czym sceptycznie kiwa palcem w
bucie i mruży):
— Ale to jeszcze bajka...

Na to Naczelnik Wydziału Kultury
i Sztuki WITOLD ZECHENTER

(Spiewa):

„Ja bajki tak lubię ogromnie,
Bo forszę przynosi wciąż to mi!”

BOGDAN BRZEZIŃSKI:

— A „Kultura i Sztuka”?

WITOLD ZECHENTER:

— Kultura i Sztuka?...

(Zamyśla się głęboko, po czym zaczyna
nucić kolede):

Ach, ubogi żłobie,
Co ja widzę w tobie?...
— Co ja widzę, co ja widzę, pan dy-
rektor Dąbrowski się zbliża! To ja już
lepiej wyjdę...

BOGDAN BRZEZIŃSKI:

— Tak... Lepiej pan wyjdzie...
Wchodzi Dyrektor Teatrów Krakow-
skich BRONISŁAW DĄBROWSKI

(Deklamuje patetycznie):

Już nie ma dramatów,
Już nie ma komedii!
Z repertuarem
Zupełnie jest biednie...
Nie pisze mi Szekspir,
Słowacki, ni Huszcza
— Cóż mam wystawiać,
— Co puszczać?!!!

(Rozdziera szaty na piersiach Witolda
Zechentera, który nie zdążył wyjść.)

Mistrz JERZY RONARD PATELIN
BUJAŃSKI:

— To puszczać pan to samo, co ja!
Dyrektor DĄBROWSKI:
— Co?

Mistrz JERZY RONARD PATELIN
BUJAŃSKI:

— Płyty!
(Puszczają płyty)
(Kurtyna opada)
(Zaczyna się program rozgłośni kra-
kowskiej)

J. OZOREK

Batowice — oaza spokoju

Kiedy powiedziano mi w biurze Opiekł Społecznej krakowskiego Magistratu, że zakład dla starców w Batowicach jest najlepszym tego rodzaju schronieniem dla ludzi u schyłku życia, uśmiechnąłem się w duchu, lecz mimo pewnej wątpliwości zdecydowałem się tam pojechać. Po okropnej drodze przywlokła mnie taksówka do Batowic, a tu oczom moim ukazał się piękny ogród, a w nim odcinające się od zieleni nie pokrytych jeszcze śniegiem trawników i drzew — trzy białe pawilony.

Przyjęto mnie życzliwie. Przemila pani Janina Zakrzewska zapisała mnie jako nowego pensjonariusza i pokazano mi pokój, w którym miałem otąd zamieszkać. Z początku czułem się nieswojo. Obce środowisko, obcy ludzie, ale

BEZWZGLĘDNA CISZA, SZUM DRZEW PORUSZANYCH WIATREM, CIEPŁY POKOIK,

sympatyczni współmieszkańcy, podzielały na moje skołatanie wyjątkową pracę nerwy — dziwnie kojąco. Prawdziwie Zakład batowicki mo-

żna nazwać oazą spokoju. Batowice przedstawiają typ wsi dobrze zagospodarowanej. Domki mają schludne, malownicze, ogródki starannie utrzymane. Sam zakład jest istnym babińcem. Przeważają w nim kobiety. Na 200 osób przebywających w zakładzie, 3/4 to panusie, babusie, chore, wariatki. Jest też parę osób z inteligencji warszawskiej. Mężczyzn posiadają Batowice znacznie mniej. Przeważają starzy robotnicy, rzemieślnicy i inteligenci nawet z tytułami naukowymi, wariaci, ślepcy, kulawi, bez ręki. Wielka część nędzy ludzkiej znalazła pomieszczenie i opiekę w Batowicach. Nastrój panuje demokratyczny. Bezwzględna równość w obowiązkach i prawach. Na czele zakładu postawiono człowieka znającego swój fach doskonale: ob. Franciszek Sliżewski, warszawiak, to znakomity administrator, świetny znawca psychiki ludzkiej, człowiek o gołęmbim sercu i ewangelicznej cierpli-

wości. Spróbujcie tak wytrzymać jakiś czas zaci czytelnicy z wariatami, jak on już od lat wytrzymuje. Pomagają mu: wyżej wspomniana sekretarka ob. ob. Zakrzewska, Książkowska, Zofia Horzewska, Janka Dąbrowska, trzy kwalifikowane siostry-pielęgniarki i kilkanaście osób służby. Wszyscy pracują solidnie nad normę.

TOTEŻ CZYSTOŚĆ W ZAKŁADZIE PANUJE IŚCIE HOLENDERSKA.

Świeżo malowane sale i pokoiki, czysta, często zmieniana bielizna osobista i pościelowa, dwa razy w tygodniu szorowana podłoga, oto walory zakładu first class'owego. Jedzenie zdrowe, obfite i dość posilne. Lecz częstsze zmiany w menu tygodniowym byłyby wskazane.

Nie wszystko jednak jest tak idealne. Walka o fundusze staje się najgłośniejszą troską kierownika, któremu od niej pobielały skronie.

POTRZEBA WIĘC FUNDUSZÓW I JESZCZE RAZ FUNDUSZÓW

Potrzeba bezwzględnie podwyższenia stawki dziennej oraz podniesienia dostawy węgla.

Brak również jest telefonu jako jedynej prawie łącznika z Krakowem. To że słupy telefoniczne są rozkradzione nie jest tłumaczeniem. Trzeba je założyć, gdyż nawet posterunek milicji nie ma połączenia z Krakowem, a do stacji kolejowej 2 km z okładem, są nie do przebycia dla starców po grudzie lub lepkiem błocisku. Brak w Batowicach również łaźni, to znaczy chodzi o uruchomienie tychże, a zatem wołamy wielkim głosem — pieniądze!

Społeczeństwo winno bezwarunkowo zwiększyć swe zainteresowanie i pomoc dla starców.

Józef Kuczyński

Nieprawdopodobne a jednak prawdziwe

Angielskie zabobony

Anglicy chlubią się że są narodem trzeźwym i oświeconym. Jednak nawet postępową inteligencja hołduje zabobonom, z których nie tyl-

dwie drzazgi z progu pokoju — zapewnia to dzieciom ponoć — równy wzrost i wagę.

O ile wszystkie te zabobony są wprawdzie głupie, ale ostatecznie nieszkodliwe, o tyle obgrzyzanie paznokci dziecku często praktykowane przez angielskie matki w celu zapewnienia mu powodzenia finan-



sowego — doprowadza nie raz do poważnych zakażeń a nawet niejednokrotnie spowodowało śmierć. (em)

Setki tysięcy nowych domów w Związku Radzieckim

W ciągu ob. roku 1948 na terenach Związku Radzieckiego okupowanych w czasie wojny przez Niemców odbudowano całkowicie nowych 180.000 domów. W ten sposób ogólna liczba nowych domów wzniesionych jedynie na obszarze Republiki Ręsyjskiej, od zakończenia wojny wzrosła do cyfry 1.100.000. Poza tym od r. 1945 wybudowano 765.000 nowych domów na Ukrainie i 361.540 na Białorusi. Przytoczone liczby mówią najlepiej o gigantycznych rezultatach osiągniętych przez radzieckich budowniczych.

Kieszonkowe

„centralne ogrzewanie”

We Francji opatentowano nowy praktyczny wynalazek. Tym razem chodził mianowicie o tzw. „podręczny ogrzewacz”. Odpowiednio spreparowaną substancję umieszczoną w specjalnych gumowych torebkach wkłada się do kieszeni lub przymocowuje wprost na ciele. Przed wyjściem z domu należy substancję ową nieco zwilżyć, a następnie wydać ona ciepło, które utrzymuje się przez kilka godzin. Po parokrotnym użyciu „cudowna” substancja traci swoje kaloryczne właściwości, tak, iż należy ją wymienić na nową. Praktyczną stroną „kieszonkowego ogrzewacza” jest że substancję wydającą ciepło można produkować bardzo tanio. Kr.

Maszynowe sadzenie drzew

W Instytucie Gospodarki Leśnej w Charkowie zaprojektowano oraz skonstruowano model maszyny do sadzenia drzew, wprawianej w ruch przy pomocy traktora.

Wydajność jej dzienna wynosi 4 ha, a do obsługi jej potrzeba 2 robotników.

Produkcja nowej maszyny przewidywana jest w najbliższym czasie. (cm)

Plan poskromienia natury

Robotnicy radzieckiego przemysłu budowy maszyn zostali powołani do zaopatrzenia gospodarki leśnej ZSRR w najnowocześniejsze maszyny dla gigantycznych robót przy utworzeniu leśnych pasów ochronnych dla okazania pomocy technicznej w realizacji wielkiego programu poskromienia natury.

Naukowo Badawczy Instytut Traktorowy skonstruował specjalny traktor dla pracy w strefach zalesienia. Gąsienicowe traktory pozwalają manewrować między drzewami, nie uszkadzając młodych sadzonek. Produkcję traktorów dla utworzonych obecnie stacji zalesiania opracowuje charkowska fabryka traktorów.

Kremleńczugowska fabryka budowy maszyn drogowych im. Stalina

opracowała plan seryjnej produkcji nowego ekskawatora piługowego. Maszyna ta o ogromnej wydajności zastępuje dziesiątki ludzi. Znajdzie ona szerokie zastosowanie przy kopaniu rowów dla sadzenia drzew, a także przy budowie systemu irygacyjnego. Kowrowska fabryka ekskawatów produkuje specjalnie uniwersalne maszyny dla stacji zalesiania.

Ministerstwo Budowy Maszyn Rolniczych ZSRR będzie produkować dla prac związanych z zalesieniem maszyny 26 typów, z których 12 wytwarza się już w fabrykach radzieckich, 8 zaś znajduje się w stadium opracowania, np. głębokie piły, sielniki leśne, specjalne leśne kultywatory i t. d.



64

— Nie poruszajcie się teraz — szepnął.

Drugi głos, dobiegający z lasu, do złudzenia przypominał głos S'efana.

Po chwili znów zatrzeszczały gałęzie i nad wodą stanął chłopiec niższy od swego poprzednika. Położył się na brzegu i pil wprost ze s'rumienia. Po ruchach, po ubranu wszyscy poznali w nim Stefana. Co teraz zrobić? Nie spodziewali się zobaczyć go tak nagle i nie bardzo wiedzieli, jak teraz postąpić.

— Pójdę do niego — szepnął Zygmunt.

— Idź, ale sam — zdecydował Wacek po porozumieniu się z panem Zdaneckim. A nie wystraszo go.

Zygmunt zrezygnując wysunął się spod gałęzi, bezszelestnie przeszedł kawałek drogi do Stefana i stanął obok leżącego. Ten skoczył na równe nogi.

— Jak się masz? — powiedział cicho Zygmunt.

— Po coś tu przyszedł? — naroszył się Stefan i bojaźliwie rozejrzył się dookoła.

— Bardzo chciałem cię zobaczyć — wyznał krótko Zygmunt.

— Jes eś sam? — zapytał Stefan ostro.

— No nie sam. Ale tu, z tobą sam. Nie bój się, nikt tu nie przyjdzie i nic ci nie zrobi. Powiedz lepiej, jak ci się powodzi?

Na twarzy chłopca rozlał się wyraz głębokiej rozterki. Bezradnie zadrapał w miejscu i milczał.

— Nam cię bardzo brak — przerwał milczenie Zygmunt. — Twoja matka płacze, ojciec nie może pracować, a my przecież stawiamy stację napędową. Spieszmy się. Za trzy dni otwieramy szkołę i hutę. Będzie fajna uczynność. Od czasu jak cię nie ma, pracuję

z Józkiem. Ale ja tak gadam, a ty nic mi nie opowiadasz o sobie.

Stefan patrzył na kolegę. Oczy miał wbite w ziemię.

— Co ci mam opowiadać? Dobrze mi tu — rzucił szybko wyzywającym głosem.

— To dobrze, że jesteś zadowolony. Ale co ty tu robisz? — zagadnął Zygmunt.

— Tego mi nie wolno mówić — odrzekł Stefan.

— Nie chciałbyś porozmawiać z Józkiem? On tu jest niedaleko.

— Józek także? A co wy tu robicie? Może także chcecie zosnąć w lesie? — Twarz S'efana ożywiła się.

— Nie. Przyszliśmy do ciebie.

— Józek! — zawołał Zygmunt: kolegę nie czekając, aż S'efan odmówi. Czuł, że ta rozmowa ze Stefanem nie będzie łatwa i nie bardzo wiedział, jak ją dalej prowadzić.

Nadszedł Józek. Uściskał rękę Stefanowi.

— S'ajźmy gdzieś — zaproponował.

— Jeśli mamy porozmawiać — powiedział Stefan — to przejdźmy dalej. Nie mogę z wami rozmawiać w pobliżu obozu, i mówić cicho.

Widoczne było, że S'efana pociągnęło towarzystwo kolegów, ale że się też jednocześnie czegoś boi. Drżał i ogładał się za siebie co chwila.

— Mówiłeś, że mama się marwi — powiedział, kiedy usiedli. — Powiedz jej...

— Nie mogę nic powiedzieć — przerwał mu Józek. — Przecież nie będę opowiadał, żeś przyszedł do bandy leśnej. Stefan zbladł.

— To wy tak o mnie myślicie? — zapytał cicho.

— No, a jak mamy myśleć? — zdziwił się Zygmunt.

— Nie! Nie należę — wybuchnął chłopiec. — Do czego nie należę. Powiedziałem im tam — wskazał ręką w stronę, w którą odszedł chłopak z wodą — że najpierw muszę się przekonać, co się u nich dzieje.

— No i co się dzieje? — zapytał Józek, wpatrując się w twarz S'efana.

Stefan milczał.

— No widzisz. Nie możesz nam powiedzieć. Nam, do-

brym kolegom. — Jeśli nie możesz się przyznać, to znaczy, że się wyzdziś — tłumaczył Zygmunt.

— Powiedz mi — zapytał Józek — z kim ty się właściwie chcesz bić. Przecież już po wojnie. Niemców nie ma.

— Z nikim się nie chcę bić — odpowiedział Stefan żywo. — Ale nudzę się w domu. Od czasu, kiedy skończyła się wojna, wszyscy zrobili się nieszczęśliwi. Albo leżą do pracy, albo człowieka do pracy gonią. Po'em zacznie się szkoła Nudna. Będą pędzić do szkoły.

— Tobie jest nudno? Teraz? Toś ty chyba naprawdę nie chodził na budowę. Dziś Ciszewski i Struś zakładali przewody elektryczne do stacji napędowej. Masz pojęcie, bracie, co się działo?

— Udało się? — zapytał żywo S'efan.

— Jeszcze nie. Ale musi się udać. Twój ojciec jest potrzebny. A dziś nie mógł przyjść bo był zajęty... — Zygmunt zatrzymał się w pół zdania i nie wiedział, jak z niego wybrnąć.

— Czym był zajęty? — zapytał cicho S'efan.

— Tobą — powiedział po prostu Józek.

— Ja już muszę iść. Zauważą moją nieobecność — powiedział Stefan z wysiłkiem i poruszył się, by wsadzić. Ale nie wsadził.

— Słuchaj, Stefan, chodź z nami do domu — powiedział gorąco Józek. Co ty masz wspólnego z tamymi ludźmi — z nami, z rodzicami, z hutą na pewno będziesz musiał się rozstać na stałe.

Rozpaczliwie czepiał się każdej myśli, żeby tylko przekonać S'efana. Stefan milczał, ale najwidoczniej był bardzo poruszony.

— No, skoro musisz wracać tam, nie masz zamiaru pójść z nami, to my już pójdziemy sobie — powiedział Zygmunt i wstał z miejsca. Szkoda! Byliśmy tacy dobrzy przyjaciółmi!

Stefan drgnął i spojrzał na kolegów z rozpaczą.

— Zrozumcie mnie. Czy ja mogę znowu od nich tak odejść?

(Ciąg dalszy nastąpi)